

Tekst z roku 1995, niepublikowany. Pokazuje podobne procesy co tekst "Do gospodarki rynkowej przez kryzys", ale oglądane od strony pozytywnej

## **WIELKIE ZABURZENIE GOSPODARCZE.**

Na początku lat 90 - tych krytycy rządów Mazowieckiego i Bieleckiego powtarzali, że wywołały one recesję głęboką i „jałową”, bo bez zmian dostosowujących gospodarkę do rynku. Wnioskowali za szybko i pomylili się w obu sprawach. Recesja, która w Polsce trwała od 1989 do 1991, była kryzysową stroną wielkiego zaburzenia gospodarczego rozgrywającego się na całym obszarze dawnych państw komunistycznych. Pokazuje je tabela na przykładzie zmian produktu krajowego brutto w poszczególnych regionach europejskiej części dawnego obozu socjalistycznego. W każdym regionie wyodrębniłem lidera i marudera wzrostu gospodarczego (1) Punktem odniesienia jest rok 1989, jako początek zaburzenia i rok 1992, kiedy Polska jako pierwszy kraj zanotowała wzrost produktu krajowego (2).

Tabela: Poziom produktu krajowego brutto w roku 1996

Region	1989 = 100	1992 = 100
<b>Grupa Wszechradzka</b>	<b>97,3</b>	<b>116,9</b>
Lider - Polska	109,2	123,8
Maruder - Węgry	86,0	104,4
<b>Kraje bałkańskie (x)</b>	<b>75,0</b>	<b>76,7</b>
Lider - Rumunia	88,8	117,5
Maruder - Bułgaria	73,3	93,6
<b>Kraje bałtyckie</b>	<b>47,9</b>	<b>81,6</b>
Lider - Estonia	66,2	95,5

Maruder - Litwa	41,6	74,9
<b>WNP - Europa</b>	<b>54,7</b>	<b>69,7</b>
Lider - Rosja	58,1	73,3
Maruder - Ukraina	41,1	54,5

-----  
 (Źródło: Przeliczenia na podstawie - „Informacja o sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Rok 1996” - GUS. s. 133)

Tabela pokazuje, że poszczególne regiony znajdują się w różnych fazach zaburzenia. Kraje czworokąta wyszechradzkiego wyszły z fazy w której dominował kryzys i przeszły do fazy w której dominuje rozwój. Kraje bałtyckie, przyłączone kiedyś do ZSRR, są na pograniczu obu faz, natomiast kraje, które przez kilka wieków tworzyły historyczną Rosję, przeżywają nadal kryzys. Trwa on w nich od roku 1990 i jest najcięższy.

Z tabeli wynika też, że do końca roku 1996 Polska przekroczyła najwyżej ze wszystkich krajów po komunistycznych poziom produktu krajowego z momentu, gdy zaczął się upadek systemu i początek kryzysu, a także poziom z kryzysowego dna. Dodajmy - czego w tabeli nie widać - że w Polsce kryzys trwał najkrócej, od 1989 do 1991 roku, i był najłagodniejszy, gdy chodzi o skalę spadku produktu krajowego. Pod względem więc aktywności gospodarki i jej dynamiki w całym dotychczasowym okresie transformacji jesteśmy niewątpliwym liderem, wyprzedzając znacznie resztę „peletonu”. W roku 1997 opisywane tu zaburzenie trwa nadal, dalekie od wygaśnięcia.

W niektórych krajach, jak wspomniałem wyżej, dominuje ciągle kryzys, w innych gospodarka się już rozwija. Zjawiskiem nowym, które się wydaje się rozprzestrzeniać są kryzysy wtórne (Węgry, Bułgaria, Rumunia, Czechy)

wynikające ze skutków zaniedbań i niekonsekwencji w reformach, w warunkach coraz bardziej otwartych rynków krajowych i rosnącego nacisku konkurencji producentów i produktów z krajów rozwiniętych.

Przyczyną zaburzenia stał się upadek gospodarki planowej i rozpad swoistego, międzynarodowego rynku państw komunistycznych a nie taka czy inna polityka gospodarcza. Pojawiało się ono żywiolowo, w ślad za tym, jak upadał polityczny i gospodarczy system komunizmu i miało dwie strony; kryzysową i restrukturyzacyjną, (3). Polityki gospodarcze wpływały na ostrość i czas trwania kryzysu oraz na nasilenie przemian strukturalnych, czyli na proporcje między negatywną i pozytywną stroną zaburzenia. Splecenie się zaburzenia z politykami ekonomicznymi dawało właściwy każdemu krajowi przebieg transformacji, przejścia gospodarki od formy odpowiadającej ekonomice dyrygowanej do formy odpowiadającej rynkowi.

### ***Dlaczego zaburzenie było żywiolowe ?***

W krajach postkomunistycznych rynku nikt nie przywracał. On się przywrócił sam.. Rynek, czyli regulowanie gospodarki polegające na swobodnych decyzjach sprzedawców i nabywców, pojawia się, jako nieuchronne i natychmiastowe następstwo istnienia podziału pracy i niezależnych podmiotów gospodarczych. Aby istniały niezależne podmioty gospodarcze musi istnieć wolność działalności gospodarczej. Przyjmując, że podział pracy jest atrybutem społeczności ludzkich, można powiedzieć, że rynek to druga strona, rewers od wolności gospodarczej. Likwidacja rynku dokonana przez państwa komunistyczne polegała na pozbawieniu podmiotów gospodarczych samodzielności przez ich upaństwowienie i zniesienie wolności ekonomicznej. Upaństwowienie polegało na formalnej nacjonalizacji a w

części przypadków na faktycznym podporządkowaniu państwu podmiotów formalnie niepaństwowych. Tak było ze spółdzielczością, a we wczesnych latach 50 - tych także z gospodarstwami domowymi, bo obowiązywały wtedy ograniczenia swobody wyboru pracy i swobody wyboru konsumenckiego (system kartkowy). Podporządkowanie państwu ogromnej mnogości podmiotów gospodarczych, w tym gospodarstw domowych, oznaczało pozbawienie ich możliwości wpływania na zjawiska gospodarcze zgodnie ze swoimi interesami. Prawo to przejęło państwo i aby je wykonywać musiało stworzyć wielki aparat kierowania gospodarką. Nadbudową nad nim były międzynarodowe instytucje, czyli RWPG i jej przybudówki. W rezultacie czynnikiem sterującym zdarzeniami ekonomicznymi stały się gry interesów wewnątrz tego aparatu a nie przenikanie się interesów i preferencji wolnych podmiotów gospodarczych i gospodarstw domowych.

Skutkiem tego było powstanie tkanki ekonomicznej, czyli rozumianych szeroko struktur, które wyrażały administracyjny układ interesów i były przystosowane do poruszania się w tym środowisku. Można te struktury nazwać specyficznym rynkiem gospodarki planowej, czy też rynkiem administrowanym w odróżnieniu od wolnego. Mówię o strukturach szeroko pojętych, obejmujących typ własności, strukturę działową, branżową i organizacyjną gospodarki, rozkład podmiotów pod względem wielkości, dominujący w nich typ organizacji, strukturę zawodową ludności a nawet stosunek do pracy i tak dalej. Przez kilkadziesiąt lat zwolennicy reform gospodarki planowej powtarzali, że struktura produkcji rozmija się systematycznie z potrzebami konsumentów. Tej rozbieżności nie usunięto w żadnym kraju komunistycznym, bo źródło tkwiło w „węgielnym kamieniu” ustroju,

w pozbawieniu konsumenta, nabywcy, roli głównego podmiotu regulującego zdarzenia gospodarcze.

W końcu lat osiemdziesiątych, pod wpływem „pierestrojki”, zaczął się rozkład komunizmu, najpierw tam gdzie był najsłabszy, w Polsce i innych krajach Europy Centralnej. Wraz z upadkiem państwa komunistycznego rozpadał się system administracyjnego kierowania gospodarką, który był przybudówką tego państwa, nieprzystawalną do rodzącego się państwa demokratycznego i nie zdolną do istnienia samodzielnego. Traciła więc moc i rozkładała się również struktura administracyjna wykonująca to kierowanie, a wraz z tym zanikało oddziaływanie na podmioty gospodarcze jej samej i jej preferencji. Zanikało więc środowisko w którym podmioty gospodarcze powstawały i działały przez dziesięciolecia, do którego były dostosowane i w którym umiały się poruszać. One same zaś, nawet pozostając formalnie własnością państwa, zyskiwały samodzielność przez fakt, że rozpadł się nadzór a wraz z upadkiem państwa komunistycznego przestała istnieć możliwość jego odtworzenia w dawnej postaci. Skoro podmioty gospodarcze odzyskały samodzielność to musiały teraz same szukać nabywcy, sprzedawcy, pośrednika, pożyczkodawcy itd. W tym momencie następował „kopernikański przewrót”, polegający na żywiołowym powrocie regulacji rynkowej i odzyskaniu przez miliony nabywców odebranej im głównej roli w regulowaniu wytwórczości. Odbywało się coś co możnaby nazwać „kontrewolucją nabywców”. Powstawało nowe środowisko, jeszcze bez towarzyszących mu instytucji, a więc nie zinstytucjonalizowane, ale już stosujące inny, rynkowy a nie urzędowy mechanizm regulacji. W tym samym tempie w jakim podmioty gospodarcze odzyskiwały wolność powracał więc rynek i również dokładnie tym samym szlakiem

geograficznym rozprzestrzeniało się zaburzenie, o którym była mowa wyżej. Głównym jego źródłem było bowiem zderzenie nowego środowiska powstającego błyskawicznie, ze starą nie dostosowaną do niego tkanką ekonomiczną, z szeroko rozumianymi strukturami, tak jak je wyżej opisałem, których dostosowanie wymagało znacznie dłuższego czasu. Ze względu na dysproporcję między tempem powstawania nowego środowiska ekonomicznego a możliwym tempem dostosowania tkanki gospodarczej zaburzenie ekonomiczne było nieuchronne, żaden kraj w którym upadł komunizm nie mógł go uniknąć.

### ***Dlaczego zaburzenie miało dwie strony ?***

Zaburzenie musiało mieć dwie strony; restrukturyzacyjną, pozytywną bo było skutkiem nagle ujawnionego niedostosowania struktur gospodarczych do nowego środowiska i kryzysową, negatywną, ponieważ dostosowanie nie mogło się odbyć w tempie w jakim nowe środowisko powstawało. Ze względu na istnienie tych dwu stron różniło się ono zasadniczo od tego co Polska przeżyła w latach 1978 - 1982. Doszło wtedy do załamania gospodarczego, dochód narodowy obniżył się o 24 %. Oglądany od tej strony kryzys ówczesny był cięższy od tego z lat 1989-1991. Nie pojawiło się jednak bezrobocie w skutek czego socjalne brzemie kryzysu było znacznie lżejsze. Zarazem nie pojawiła się także strona pozytywna, restrukturyzacyjna. Po przejściu przez zaburzenie lat 1978-1982 gospodarka we wszystkich układach i przekrojach, była niemal taka jak przed nim. I kiedy poczynając od roku 1983 przywrócony został wzrost ekonomiczny, wróciła ona na tą samą, typową dla gospodarek komunistycznych „ścieżkę” z jakiej została wytrącona w końcówce poprzedniej dekady. Od strony restrukturyzacyjnej tamto zaburzenie było jałowe, nie twórcze. Inaczej być nie mogło, bo przebiegało w

ramach niezmiennego środowiska ekonomicznego i pod rządami tego samej, administracyjnej wiązki interesów i preferencji. Można by powiedzieć, że gospodarka „wpadła w dołek” i po pewnym czasie „wyszła z dołka” w tym samym miejscu tylko po jego drugiej stronie. Takiego określenia nie można użyć do tego co się działo po roku 1989. Zmiana środowiska ekonomicznego, po zastąpieniu administracji państwowej przez nabywców, w roli władcy mechanizmu regulacji gospodarczej, spowodowała zerwanie rozwojowej ciągłości. Po przejściu przez kryzys gospodarki zaczęły „wychodzić z dołka” w innym miejscu i w głęboko zmienionej postaci.

Przyjrzyjmy się niektórym z wielu powstałych spontanicznie mechanizmów pozytywnej, restrukturyzacyjnej strony zaburzenia. Utrata przez państwo kontroli nad gospodarką uruchomiła żywiołową prywatyzację, w jednych krajach bardziej, w innych mniej intensywną. Często przechwytyjącymi aktywa państwowe były osoby i grupy wywodzące się z politycznego i gospodarczego aparatu państwa komunistycznego. Była to tak zwana prywatyzacja nomenklaturowa. Jej rozmiary nie zostały dotąd oszacowane, choć powszechnie sądzi się, że były znaczne.

Jednym z aspektów utraty kontroli przez krajowy i międzynarodowy aparat regulacji gospodarczej w dawnym obozie radzieckim, było zniknięcie państwa i międzypaństwowej struktury, jako nabywców i kreatorów popytu na wiele dóbr. Wraz z tym zniknęły swoiste, polityczne i ideologiczne rynki wytwarzane przez ustrój i jemu tylko właściwe. Przykładem mogą być zamówienia wojskowe, „rynek zimnej wojny” związany z globalną polityką ZSRR. Rynek ten zniknął zostawiając bez zatrudnienia znaczną część przemysłów zbrojeniowych, a także przemysłów zaopatrujących bezpośrednią wytwórczość wojskową. Jest to jeden z licznych

mechanizmów, które wytworzyły przymus zmiany gałęziowej struktury gospodarki.

Istotne znaczenie miał zanik administracyjnej kontroli cen, przez zniesienie lub przez niemożność jej egzekwowania. Dzięki temu we wszystkich krajach postkomunistycznych, bez względu na poziom inflacji, zrobiony został znaczny postęp w przywracaniu równowagi rynkowej a wraz z nią rynku nabywcy. Równowaga rynkowa stworzyła warunki w których odzyskana przez nabywców swoboda wyboru mogła się wyrazić w strukturze popytu odpowiadającej ich potrzebom, preferencjom. Był to kolejny potężny impuls wymuszający zmiany asortymentu dóbr wytwarzanych w istniejących przedsiębiorstwach i stwarzający bodźce do tworzenia nowych przedsiębiorstw.

Innym aspektem równowagi rynkowej było pojawienie się bariery popytu, czyli trudności w ulokowaniu dóbr na rynku, których przez kilkadziesiąt lat nie było. Bariera popytu i konkurencja uruchomiły kolejne mechanizmy oddziałujące na różne strony procesu restrukturyzacji. Po pierwsze na zmiany asortymentowej struktury produkcji w celu dostosowania jej do potrzeb konsumentów. Po drugie na zwrot, wewnątrz przedsiębiorstw, ku problemom efektywności wykorzystania środków przez co zmienił się typ wzrostu gospodarczego, kiedyś oparty głównie na przyroście zatrudnienia, a obecnie głównie na wzroście wydajności pracy. Po trzecie, na dekoncentrację organizacyjną, tworzenie jednostek mniejszych za to bardziej elastycznych i efektywnych. Po czwarte na rewolucję w opakowalnictwie, na renesans reklamy i powstanie nie istniejącej wcześniej gałęzi gospodarki, po piąte na odrodzenie marketingu w przedsiębiorstwach a zanik przerośniętych działów zaopatrzenia typowych dla przedsiębiorstw działających na rynkach sprzedawcy.



### ***Co mogło zrobić państwo?***

Do tego miejsca mowa była o zaburzeniu gospodarczym i o dwu jego falach kryzysowej i restrukturyzacyjnej. Obie wyzwoliły się same, jako echo upadku ustroju, były czymś na kształt diabelskiej i anielskiej strony zjawiska. Mimo tego miejsce polityki pozostało bardzo ważne. Właściwa polityka mogła wzmocnić stronę pozytywną, niewłaściwa mogła ją osłabić wysuwając na czoło stronę kryzysową.. Na pytanie, jaka polityka była dobra a jaka zła nie można dać jednolitej i zarazem szczegółowej odpowiedzi dla wszystkich krajów. Są jednak pewne wskazówki generalne.

W skutek upadku komunizmu uruchomiły się żywiołowo najważniejsze elementy procesu przekształcania gospodarki państwowej w gospodarkę rynkową. Tych procesów nie dało by się zatrzymać bez przywrócenia komunizmu. Wobec tego generalna dyrektywa dla polityki gospodarczej podpowiadała by nie blokować, lecz ułatwiać transformację. Miało to też uzasadnienie moralne, bo transformacja oznaczała przejście od gospodarki patologicznej do gospodarki normalnej, od gospodarki hamującej postęp cywilizacyjny do gospodarki, która go umożliwia. Dobra polityka zatem to była polityka zgodna z dokonującym się żywiołowo „przewrotem” gospodarczym. Polityka zła natomiast to taka, która go tłumiła.

Fakt, że źródłem zaburzenia było spontaniczne powstawanie nowego środowiska ekonomicznego a źródłem kryzysu nie dostosowanie do tego środowiska odziedziczonej tkanki gospodarczej wskazywał na dwa kierunki właściwej polityki państwa. Po pierwsze powinna ona szybko i sprawnie usuwać „instytucjonalne ruiny” po gospodarce planowej, zastępując je legislacjami i instytucjami ułatwiającymi działanie sił rynku. Ten kierunek można nazwać

**instytucjonalizacją rynku.** Kierunek drugi to działania wspierające przemiany struktur gospodarczych systemu nakazowo-rozdzielczego w celu ich dostosowania do warunków rynkowych. Ten kierunek możnaby nazwać z kolei **przebudową tkanki gospodarczej.** Oba są powiązane tworząc dwie strony polityki, którą można by nazwać **interwencjonizmem dostosowawczym.** Na przykład, przywrócenie wolności ekonomicznej, czyli maksymalne ułatwienie dostępu do działalności gospodarczej, było z jednej strony elementem instytucjonalizacji rynku a z drugiej strony przyspieszało tworzenie nowych, dostosowanych do rynku, firm, czyli przebudowę tkanki gospodarczej. W Polsce wzrost sektora prywatnego, czyli zmiana struktury własnościowej, dokonywała się tą głównie drogą. Prywatyzacja aktywów państwowych miała znaczenie drugorzędne. Także demonopolizacja i dekoncentracja miały dwie strony, sprzyjały konstytuowaniu nie tylko rynku wolnego od państwowego dyrygenta, ale także konkurencyjnego, z drugiej zaś strony przebudowywały organizacyjną strukturę gospodarki. W tych krajach postkomunistycznych, gdzie władze zrozumiały naturę dokonującego się, niezależnie od ich woli, przewrotu gospodarczego i miały odwagę oraz determinację by wprowadzić politykę sprzyjającą i porządkującą ten przewrót, kryzysowa strona zaburzenia była słabsza a silniejsza jego strona restrukturyzacyjna otwierająca przestrzeń dla wzrostu gospodarki na znacznie zdrowszych podstawach. Najlepiej ten styl polityki zastosowały kraje Wyszehradzkiego czworokąta i dlatego przeszły one najłagodniej kryzys i pierwsze weszły na drogę wzrostu gospodarczego. Dzisiaj z tej ścisłej czołówki - w skutek wtórnego kryzysu na Węgrzech i w Czechach - wydaje się wysuwać na czoło Polska. Jest sprawą wielkiej wagi by nie dopuścić do recydywy kryzysu także w naszym kraju. Jego

cień - w postaci deficytu w bilansie handlowym - majaczy na horyzoncie. Jeśli ominiemy ta rafę wzmacniając dyscyplinę pieniężną, przyspieszymy zmiany w gospodarce, które zostały do zrobienia i utrzymamy zbliżony do obecnego wzrost gospodarczy to mamy szansę stać się w tej części Europy krajem najbardziej kwitnącej gospodarki. To jest do zrobienia.

Waldemar Kuczyński

### **Przypisy.**

(1) Zbiorcze dane dla krajów bałkańskich obejmują także Albanię i państwa dawnej Jugosławii. Pomiąłem je przy typowaniu lidera i marudera bo znajdowały się one poza blokiem radzieckim a na ich sytuację gospodarczą w ogromnej mierze wpłynęła wojna domowa. Wzrost gospodarki albańskiej, wyjątkowo szybki okazał się jednak całkowicie patologiczny i zakończył politycznym chaosem.

(2) Porównywanie poziomu produktu krajowego z rokiem 1989 jako punktem wyjścia ma wartość ograniczoną. W roku 1989 produkty krajowe miały skład fizyczny określony przez reguły gospodarki planowej a więc wchodziły do nich produkty słabo dostosowane do potrzeb konsumenta lub w ogóle nie dostosowane (buble). Tak więc dzisiejszy produkt krajowy równy temu z roku 1989 lecz lepiej dostosowany do potrzeb konsumentów, reprezentuje wyższą „wartość użytkową”, jest faktycznie wyższy. Sytuacja wszystkich krajów postkomunistycznym jest więc o pewien procent - trudno jednak powiedzieć o jaki - lepsza niżby to wynikało z gołych porównań liczbowych.

(3) Zaburzenie gospodarcze oglądane od strony kryzysowej przedstawiłem w artykule „Przez kryzys do wolnego rynku” w Plus-Minus, dodatek do dziennika Rzeczpospolita nr. 21 27-28 maj 1995 rok. Artykuł był wersją referatu inaugurującego rok akademicki 1994/1995 w Poznańskiej Szkole Bankowej.